



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

Aula Pawła VI

Środa, 15 stycznia 2025 r.

[Multimedia]

Poniższy tekst zawiera również nieprzeczytane fragmenty, które jednak należy rozumieć jako wygłoszone.

Katecheza specjalna poświęcona dzieciom. Najbardziej umiłowane przez Ojca. 2

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Na poprzedniej audyencji mówiliśmy o dzieciach i dzisiaj również będziemy o nich mówić. W zeszłym tygodniu zastanawialiśmy się nad tym, jak podczas swojej działalności Jezus wielokrotnie mówił o doniosłości ochrony, przyjmowania i miłowania najmłodszych.

A jednak, nawet dziś na świecie, setki milionów małoletnich, pomimo, że nie osiągnęły minimalnego wieku, by sprostać obowiązkom dorosłości, są zmuszane do pracy, a wielu z nich jest narażonych na pracę szczególnie niebezpieczną. Nie mówiąc już o chłopcach i dziewczętach, którzy są niewolnikami, ofiarami handlu ludźmi w celu prostytucji lub pornografii oraz przymusowych małżeństw. I to jest nieco gorzkie. W naszych społeczeństwach, niestety, dzieci doświadczają wykorzystywania i znęcania się na wiele sposobów. Wykorzystywanie małoletnich, niezależnie od jego charakteru, jest czynem nikczemnym i odrażającym. Jest to nie tylko plaga społeczna, nie, to jest przestępstwo! Jest to bardzo ciężkie pogwałcenie Bożych przykazań. Żadne dziecko nie powinno doświadczać wykorzystywania. Nawet jeden przypadek to jest już za dużo. Konieczne jest zatem obudzenie naszych sumień, okazywanie bliskości i konkretnej solidarności z

wykorzystywanymi dziećmi i młodzieżą, a jednocześnie budowanie zaufania i współpracy między tymi, którzy angażują się w stwarzanie im możliwości i bezpiecznych miejsc, w których mogliby spokojnie dorastać. Znam kraj w Ameryce Łacińskiej, w którym rośnie szczególny, bardzo wyjątkowy owoc, zwany *arandano* [rodzaj borówki]. Do zbierania *arandano* potrzeba delikatnych rąk i każą to robić dzieciom, zmuszając je do pracy przy zbiorach od najmłodszych lat.

Powszechne ubóstwo, brak narzędzi polityki społecznej wspierających rodziny, narastająca w minionych latach marginalizacja wraz z bezrobociem i niepewnością zatrudnienia, to czynniki, które obarczają najmłodszych najwyższą ceną jaką muszą zapłacić. W metropoliach, gdzie „gryzą” dysproporcja społeczna i upadek moralny, są nieletni angażowani w handel narkotykami i różnorodną nielegalną działalność. Iluż z tych nieletnich widzieliśmy, jak padło tego ofiarą! Czasami, tragicznie nakłania się ich do bycia „katami” innych rówieśników, a także do niszczenia siebie, swojej godności i człowieczeństwa. A jednak, kiedy na ulicy, w okolicy parafii, te zagubione istoty pojawiają się przed naszymi oczami, często odwracamy wzrok.

W moim kraju też jest taki przypadek, chłopiec o imieniu Loan został porwany i nie wiadomo, gdzie przebywa. Jedną z hipotez jest to, że został porwany w celu pobrania narządów do przeszczepu. I tak się robi, wiecie o tym dobrze. Tak się robi! Niektórzy wracają z bliznami, inni umierają. Dlatego chciałbym dziś wspomnieć o tym chłopcu Loanie.

Trudno nam uznać niesprawiedliwość społeczną, która popycha dwoje dzieci, być może mieszkających w tej samej dzielnicy lub bloku mieszkalnym, do obrania diametralnie różnych dróg i losów, ponieważ jedno z nich urodziło się w rodzinie gorzej sytuowanej. Jest to nie do zaakceptowania ludzka i społeczna linia podziału: między tymi, którzy mogą marzyć, a tymi, którzy muszą zostać pokonani. Ale Jezus chce, abyśmy wszyscy byli wolni i szczęśliwi; a jeśli kocha każdego mężczyznę i każdą kobietę tak jak swego syna i córkę, to z całą czułością swego serca kocha najmłodszych. To dlatego prosi nas, abyśmy zatrzymali się i wysłuchali cierpienia tych, którzy nie mają głosu, tych, którzy nie mają wykształcenia. Walka z wyzyskiem, zwłaszcza wyzyskiem nieletnich, jest najlepszą drogą do budowania lepszej przyszłości dla całego społeczeństwa. Niektóre kraje były na tyle mądre, by spisać prawa dzieci. Dzieci mają swoje prawa. Poszukajcie sami w Internecie, jakie są prawa dziecka.

Możemy więc zadać sobie pytanie: co ja mogę zrobić? Otóż, przede wszystkim powinniśmy zrozumieć, że jeśli chcemy doprowadzić do wyeliminowania pracy dzieci, to nie możemy być jej współwinni. A kiedy nimi jesteśmy? Na przykład wówczas, gdy kupujemy produkty, które wykorzystują pracę dzieci. Jak mogę jeść i ubierać się wiedząc, że za tym jedzeniem lub ubraniami stoją wykorzystywane dzieci, które pracują zamiast chodzić do szkoły? Świadomość dotycząca tego, co kupujemy, jest pierwszym krokiem ku temu, by nie być współwinnym. Zobaczyć, skąd pochodzą dane produkty. Ktoś może powiedzieć, że jako pojedyncze osoby nie możemy wiele uczynić. To prawda, ale każdy z nas może być jedną kroplą, która wraz z wieloma innymi kroplami może stać się morzem. Należy więc ponownie wezwać do odpowiedzialności

także instytucje, włączając w to instytucje kościelne, oraz przedsiębiorstwa. Mogą coś zmienić, przenosząc swoje inwestycje do spółek, które nie wykorzystują i nie zezwalają na pracę dzieci. Wiele państw i organizacji międzynarodowych przyjęło już przepisy i dyrektywy przeciwko pracy dzieci, ale można uczynić jeszcze więcej. Zachęcam również dziennikarzy – jest ich tu kilku – aby wnieśli swój wkład: mogą przyczynić się do uświadamiania tego problemu i dopomóc w znalezieniu rozwiązań. Nie bójcie się, nagłaśniajcie, nagłaśniajcie te rzeczy.

Dziękuję wszystkim, którzy nie odwracają wzroku, gdy widzą dzieci zmuszane do zbyt wczesnego stawania się dorosłymi. Zawsze pamiętajmy o słowach Jezusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Święta Teresa z Kalkuty, radosna pracownica w winnicy Pańskiej, była matką tych najbardziej pokrzywdzonych i zapomnianych dziewczynek i chłopców. Może nam ona towarzyszyć, z czułością i swym uważnym spojrzeniem, w dostrzeganiu ciągle zbyt wielu niedostrzeganych, maluczkich niewolników świata, których nie możemy porzucić na pastwę jego niesprawiedliwości. Bo szczęście najsłabszych buduje pokój wszystkich. A wraz z Matką Teresą oddajmy głos dzieciom:

„Proszę o bezpieczne miejsce gdzie mogę się bawić.

Proszę o uśmiech kogoś, kto potrafi kochać.

Proszę o prawo do bycia dzieckiem,

do bycia nadzieją na lepszy świat.

Proszę o możliwość wzrastania jako osoba.

Czy mogę na ciebie liczyć?” (Św. Teresa z Kalkuty)

Dziękuję

Pozdrowienie

Un saluto ai polacchi. Vorrei ringraziare i piccoli Cantori Missionari che, in questi giorni cantando brani natalizi passano di casa in casa per raccogliere fondi per i bambini poveri dei Paesi di missione. Cantano bene e chiedono bene, complimenti! Grazie a questo impegno, molti vostri coetanei, anche nei Paesi in guerra, hanno la possibilità di avere un pasto, istruzione e assistenza medica. Vi benedico di cuore!

Pozdrawiam Polaków. Dziękuję małym Kolędnikom Misyjnym, którzy w tych dniach kolędują po

waszych domach, by zebrać pomoc dla ubogich dzieci w krajach misyjnych. Dobrze kolędują i ładnie proszą, gratulacje! Dzięki temu zaangażowaniu, wielu waszych rówieśników, także w krajach ogarniętych wojną, ma szansę otrzymać posiłek, naukę i pomoc medyczną. Z serca wam błogosławię!

Streszczenie katechezy Ojca Świętego

Dziś mówimy o dzieciach. Powinny być one chronione, jednak setki milionów małoletnich na świecie zmuszanych jest do pracy. Dzieci są niewolnikami, ofiarami handlu ludźmi w celu prostytucji, pornografii i przymusowych małżeństw. Każde wykorzystywanie małoletnich jest czynem nikczemnym i odrażającym. Jest to nie tylko plaga społeczna i przestępstwo, ale i bardzo ciężkie pogwałcenie Bożych przykazań. Żadne dziecko nie powinno doświadczyć wykorzystywania. Konieczne jest budzenie sumień i tworzenie bezpiecznego środowiska, gdzie dzieci mogłyby spokojnie dorastać. Szczęście najślabszych buduje pokój wszystkich. Dzieci mają prawo być nadzieją na lepszy świat.